

*Rada to niebezpieczny podarunek, nawet między Mędrkami, a każda może poniewczasie okazać się zła.*

John Ronald Reuel Tolkien, „Władca Pierścieni. Drużyna Pierścienia”

Słowa te mają uniwersalny przekaz. Ludzie od zawsze słuchali i udzielali rad. Nie sądzę, żeby kiedykolwiek się to zmieniło. Jednak, czy czyniąc w ten sposób, postępujemy dobrze?

Prawda jest taka, że codziennie wysłuchujemy dziesiątek porad – idź tam, lepiej kup to, a nie tamto, nie spotykaj się z nią, ten film jest niewarty obejrzenia. Dotyczą one każdej dziedziny życia, od zakupów przez rozrywkę aż po relacje międzyludzkie – miłość i przyjaźń. Jedni udzielają nam ich nieproszeni, inni – gdy sami do nich po to przyjdziemy. Przecież kiedy mamy jakiś problem, to naturalnym odruchem jest spytanie o zdanie kogoś, kto jest dla nas autorytetem lub po prostu bliską osobą.

Sami często doradzamy innym. Niestety, nie zawsze mamy pojęcie na temat, o który jesteśmy pytani. Ale czy coś sobie z tego robimy? Oczywiście, że nie. W większości przypadków i tak udzielamy porad. Przecież nie chcemy wyjść na kogoś głupiego. Dążymy do tego, żeby inni brali nas za Mądrych. Nieomylnych. Wszystkowiedzących. Chcemy ukryć naszą niewiedzę. A niesłusznie. Nie jesteśmy Bogiem. Każdy ma prawo czegoś nie wiedzieć! I to nie jest żaden wstyd! Gdy nie czujemy się na sile podpowiadać komuś, lepiej tego nie róbmy. Może to bowiem przynieść opłakany skutek dla tego, kto nas posłucha.

Niestety, nawet kiedy rada wydaje się nam oczywista lub jesteśmy ekspertami w danej dziedzinie, nigdy dokładnie nie przewidzimy skutków naszej podpowiedzi. Nie weźmiemy pod uwagę jakiegoś czynnika lub dojdzie do wszystkiego jakiś element losowy i okazuje się, że przyczyniliśmy się do tragedii. Potem wszyscy mają do nas pretensje i sami też czujemy się winni.

Niestety, nawet najmądrzejszy nie przewidzi wszystkiego. Dlatego sądzę, że nie powinniśmy być tak pochopni i rozrzutni w radzeniu innym. Każda porada musi być dobrze przemyślana, a nie udzielona pod wpływem chwili. Nigdy bowiem nie możemy stwierdzić, jaka okaże się być ostatecznie – dobra czy zła.

Ja też często jestem proszona o porady przez moje koleżanki czy rodzinę. Ostatnimi czasy aż za często. I muszę przyznać, że wielokrotnie były one zbyt pochopne, z czego nie jestem dumna. Mnie też udzielono w całym życiu ogromnej ilości rad. Niektóre okazały się dobre, inne złe, a jeszcze inne – czas pokaże...

Justyna Olejnik